Mówią: Jest w nas potrzeba tworzenia czegoś pięknego. Kultura w mieście wyszła z instytucjonalnych ram

data aktualizacji: 2021.02.15 autor: Joanna Młynarczyk

Małgorzata Miklaszewska, uczennica klasy VIII Niepublicznej Szkoły Baletowej Sztuki Tańca Art Station, tańczy od 15 lat, ale z propozycją sesji spotkała się pierwszy raz. – Zaproszenie do projektu to dla mnie duże wyróżnienie, otrzymałam szansę na pokazanie swoich umiejętności. Choć jestem obyta ze sceną, z kamerą, to udział w profesjonalnej sesji zdjęciowej, nieco mnie stresuje. Udział w zdjęciach to dla mnie zupełnie nowe doświadczenie, coś zupełnie odmiennego od udziału w widowisku czy spektaklu. Tańczę od trzeciego roku życia, dziś już wiem, że cokolwiek będę robiła po maturze, będę chciała kontynuować swoją przygodę z tańcem. W szkole nieprzerwanie trenujemy i robimy nowe choreografie. Mamy nadzieję, że niedługo uda się je wystawić przed publicznością na żywo. Treningi to teraz jedyne miejsce, gdzie mogę spotkać z koleżankami, z którymi dzielę pasję tańca. Na szczęście zajęcia w szkole są niemal codziennie.

Projekt Kasi Uzar i Kasi Klimek „Na Styku Sztuk” ma swoją kontynuację. W jego kolejnej odsłonie na tapecie znalazły się taniec i fotografia. W profesjonalnej sesji zdjęciowej, zorganizowanej w pałacu prymasowskim, udział wzięły tancerki z Niepublicznej Szkoły Baletowej, Szkoły Sztuki Tańca Art-Station. Efekt pracy artystek robi wrażenie!

– Sesja to kolejne działanie projektowe „Na Styku Sztuk” – zwraca uwagę Katarzyna Uzar, która była organizatorem wyjątkowej sesji. – Do udziału w niej zaprosiłam sześć tancerek z Niepublicznej Szkoły Baletowej, Szkoły Sztuki Tańca Art-Station. Fotografią zajął się Artur Kos, zaś makijażem modelek Marlena Markowska – informuje.

– Jak spotykają się ludzie, którym coś w duszy gra, to trudno ich zatrzymać – przyznaje Katarzyna Uzar. – Jest w nas potrzeba tworzenia czegoś pięknego, wyjątkowego i to się dzieje – dodaje.

Zdjęcia zrobione zostały w pomieszczeniach pałacu prymasowskiego, wykorzystano salę za lustrem, bibliotekę pałacową, dawną kaplicę, schody. Powstały zdjęcia pozowane, ale i dynamiczne tancerek w ruchu. Trwały kilka godzin.

– Tym razem projekt dotyczy tańca i fotografii. Promujemy skierniewickich artystów, doceniamy ich pracę, dziękujemy im za to, co robią dla miasta – tłumaczy Katarzyna Uzar.

W projekcie wzięło udział sześć tancerek: Amelia Stefańska, Zuzanna Wieczorek, Wiktoria Kotańska, Małgorzata Miklaszewska, Olga Aleksandrowicz i Natalia Jędrzejewska.

– To są znakomite tancerki, dziewczyny, które mają bardzo duże obycie sceniczne, potrafią zaprezentować się przed obiektywem – mówi Kasia Uzar.

Zdjęcia skierniewickich artystek znajdą się na wystawie sztuki baletowej w Warszawie, ale producentka sesji planuje też podobną zorganizować w naszym mieście, ale na tą chwilę, z powodu trwającej epidemii, nie ma jeszcze żadnej decyzji.

– Mam nadzieję, że poza tymi publicznymi prezentacjami, działania projektu będą długofalowe, bowiem doskonałe zdjęcia będą tworzyły portfolio każdej z tancerek – dodaje.

Przypomnijmy, że projekt „Na Styku Sztuk”, po wakacjach miał swoją kontynuację w postaci Artystycznych Czwartków, zorganizowanych w lokalu U Czterech Braci. Pandemia koronawirusa przerwała cykl.

– W ramach Artystycznych Czwartków, odbyło się kilka spotkań, niestety z powodu pandemii zostały zawieszone, czy wrócą i w jakiej formie trudno powiedzieć, bo w między czasie urodziły się inne rzeczy. Faktem jest jednak, że tamten projekt był bardzo wartościowy, spotkał się z dużym odzewem, skierniewiczanie przychodzili oglądać wystawy w lokalu, artyści chętnie wystawiali swoje prace, kolejni pytali o taką możliwość. Grafik spotkań zapełniony był do końca roku. Wernisaże uzupełniała klimatyczna muzyka na żywo.

Źródło:
https://eglos.pl/aktualnosci/item/38055-mowia-jest-w-nas-potrzeba-tworzenia-czegos-pieknego-kultura-w-miescie-wyszla-z-instytucjonalnych-ram